

KONGRES : „SZLACHETNI POLACY W SŁUŻBIE ZDROWIA”

29 września 2018r. w roku 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę,
w SWPZZPOZ im. dr Barbary Borzym (Radom – Krychnowice1)

wykład z prezentacją pt; **BŁOGOSŁAWIONA DOKTOR EWA NOISZEWSKA**

lek. Grażyna Rybak , specjalista pediatrii
Delegat KSLP OM bł. dr Ewy Noiszewskiej

1. Witam państwa serdecznie jako delegat Oddziału Mazowieckiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. Czuję się zaszczycona możliwością powiedzenia na tym Kongresie kilku słów o patronce naszego Oddziału, pierwszej błogosławionej polskiej lekarce **dr Bogumile Noiszewskiej**. W zgromadzeniu Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP dr Bogumiła przyjęła imię zakonne **siostra Ewa od Opatrzności**. Dla nas lekarzy jest dr Ewą, która uczy nas , że „ **każda praca może być modlitwą**” Jej proste i skromne życie wyszło na jaw dopiero po beatyfikacji dokonanej 19 lat temu przez Papieża Jana Pawła II, który **13 VI 1999r.** w Warszawie wyniósł ją na Ołtarze w gronie 108 męczenników II Wojny Światowej. Osobiście dowiedziałam się o dr Ewie, zaledwie kilka lat temu, z ogólnopolskiej strony Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. Informację o niej zamieściła warszawska okulistka z KSLP, dr Alicja Moszczyńska – Kowalska, ordynator oddziału okulistyki dobrze znająca historię życia wybitnego Polskiego Okulisty Prof. Kazimierza Noiszewskiego, którego najstarszą córką była Bogumiła Noiszewska. Od doktor Alicji otrzymałam zdjęcia do obecnej prezentacji. Cieszę się, że będzie nam dzisiaj dane uczcić w relikwiach świętych naszą patronkę - lekarkę, która poniosła śmierć męczeńską za ratowanie życia - możemy zatem już teraz - za radą Doktor Ewy: „**Cieszyć się z wszystkiego co się zdarzy**”
2. Doktor Ewa pochodzi ze szlacheckiego polskiego Rodu Noiszewskich. Herbu Novina W księgach szlacheckich guberni litewsko-wileńskiej z 1819 r. potwierdzono, że nazwisko Noyszewski figurowało w nich od 1410 r. Jednym z bardziej znamienitych członków rodziny był Jan Noyszewski – właściciel majątku Kiszków, w powiecie upickim (obecnie: Litwa)
3. Bogumiła Noiszewska urodziła się **11. czerwca 1885** r. w patriotycznej polskiej rodzinie w folwarku Osaniszki na Wileńszczyźnie. Była pierworodną najstarszą z jedenaściorga dzieci **Kazimierza Noiszewskiego i Marii z Andruszkiewiczów**. Dziadkowie Bogumiły, ze strony obojga rodziców, za działalność patriotyczną po Powstaniu Styczniowym zostali zesłani w głąb Rosji, do **Tuły**. Skazani byli na katorgę, zostali pozbawieni majątku, deportowani do odległych guberni Rosji.
4. **Bogumiłą pierwsze 10 lat** życia spędziła w domu rodzinnym w **Pohulance** (dziś Łotwa), a potem w **Tule** (Rosja) u babci Aleksandry, matki ojca, ze względu na aktywność medyczna ojca. W Tule ukończyła gimnazjum z bardzo dobrym wynikiem i pomimo, że była Polką, otrzymała złoty medal. To otwierało Jej drogę na wszystkie uczelnie Rosji.
5. Wzrastała w katolickiej rodzinie. Chodziła do **Kościola polskiego wybudowanego w Tule**. Powołanie zakonne kielkowało w niej od dzieciństwa dzięki tak religijnej rodzinie, ale także ...
6. **prowadzeniu duchowemu** przez przyjaciela domu Noiszewskich - **ks. Zygmunta Łozińskiego**, raptem 15 lat starszego od Bogumiły, późniejszego biskupa Mińskiego i Pińskiego. Wielkiego Patrioty i kierownika duchowego Bogumiły. Korzystała z kapłańskiej posługi ks. Zygmunta Łozińskiego, już jako gimnazjalistka mieszkająca u babci w Tule. Z jego zachęty wstąpiła **w 1902 r. do Stowarzyszenia Córek Maryi pod Opieką św. Agnieszki**. Ta nielegalna formacja religijna, kształtowała charakter poprzez pracowitość, miłosierdzie wobec bliźnich, zwłaszcza dzieci i ubogich, uczyła skromności w manierach i ubiorze. Ks. Z. Łoziński napisał Statut Stowarzyszenia; tzw. „Ustawę” a członkinie Apostolstwa Modlitwy, nosiły one szkaplerz karmelitański. To był początek 30 letniej korespondencji z kierownikiem duchowym, pierwszych myśli o zakonie i prowadzenie notatek zwykłym ołówkiem w małym „Zeszyciku”.

7. Myślała o życiu zakonnym ale **ojciec lekarz, który ukończył wydział lekarski w Moskwie,**
8. doktoryzował się w **Petersburgu**
9. i prowadził praktykę medyczną w **Dyneburgu** namawiał Bunie na studiowanie medycyny.
10. Ojciec wybitny Profesor medycyny założył **I klinikę okulistyki w Pohulance**
11. **Klinika Chorób Oczu** zbudowana przez dr Kazimierza Noiszewskiego w końcowych latach XIX w. w **Pohulance nad Dźwiną.**
12. Tam mieszkał w niej z rodziną do I wojny światowej. Mieszkała tam żona, matka i dzieci. 3 troje dzieci zmarło. **Doktor Noiszewski z rodziną w spotykał się w POHULANCE, gdzie prowadził prywatną klinikę okulistyczną.** Dużo wyjeżdżał Specjalizował się w Krakowie, Rydze, Wiedniu, i Paryżu. Pisał liczne rozprawy naukowe, wprowadzał innowacje w dziedzinie medycyny, Wyjeżdżał do Petersburga z cyklami wykładów z fizjologii i patologii
13. Ojciec do którego wróciła po ukończeniu z wyróżnieniem Gimnazjum do **Wilna** był dumny z niej, **że tak dobrze się uczyła, że jest poważna, myśląca, dociekliwa, sięgająca do dna.** Bogumiła wyznała ojcu, że ma powołanie zakonne i prosiła o pozwolenie i błogosławieństwo na wstąpienie do klasztoru. Zdanie ojca o studiowaniu medycyny poparł ks. Łoziński sugerując: posłuszeństwo wobec ojca i zachęcając by najpierw zdobyła wyższe wykształcenie i zawód. Obaj ojcowie, nie bronili ale zgodnie zachęcali do ukończenia najpierw studiów medycznych, **w Sankt Petersburgu, w Żeńskim Instytucie Medycznym.**
14. Dzieci p. Noiszewskich w 1908 r. Bogumiła (pierwsza z lewej) Wanda, Stanisław, Bronisław, Jadwiga, Helena, Janina i Maria
15. Ks. Zygmunt znakomity **kierownik duchowy** widząc w 18 letniej dziewczynie ogromne pragnienie czynienia miłosierdzia i niechęć do przepychu czy strojów, tłumaczył jej w liście z Rygi - *Szanowna i kochana Panno Buniu! Nie widzę niemożności pogodzenia upodobań Paniusi z życzeniami jej Rodziców. Będąc doktorem i prowadząc lecznicę w Pohulance będzie Pani na wsi blisko kościoła otoczona sadybami prostaczków, których wszędzie jest więcej niż ludzi wielkiego świata. Przy szczerzej woli znalazłoby się zawsze sporo czasu na modlitwę i częste przystępowanie do Sakramentów świętych. Myśleć dużo o sukniach, bywać zbyt często w towarzystwie nie byłoby żadnej konieczności, owszem ani sposobności i czasu: **a recepty nie powinny żadnemu lekarzowi ani uczonemu na tyle zaprzętać głowy, aby z niej Pan Bóg musiał się usuwać, a z serca pierzchał spokój i ciche szczęścia.** Wyjechała więc do Petersburga i w 1903 wstąpiła na Wydział Lekarski by studiować medycynę. Ks. Zygmunt bardzo pomógł jej odnaleźć się w nowym środowisku W 1905 r. ks. Zygmunt został profesorem w Akademii Duchownej w Petersburgu, a w 1908 profesorem Seminarium Duchownego w tym mieście. Anna Łubieńska opisuje że : **Ksiądz ucieszył się bardzo do „krajanki”. Zatrzymał ją u siebie (...) i zaraz posłał po dwie polskie studentki, swoje penitentki, bardzo solidne i porządne dziewczęta. Im powierzył panią Noiszewską, kazał odprowadzić do Akademii Medycznej, wszystko jej tam ułatwić, zając się sprawą mieszkania, stołówki itd. I kazał ze wszystkiego zdać sobie sprawę. Studentki zabrały Bunię do siebie, a nazajutrz chodziły z nią wszędzie tam, gdzie było potrzeba i po kilku dniach wszystko było załatwione. Bunia weszła w świat studencki”** Myśl o powołaniu nadal trwała w jej sercu. W tym czasie notowała w Zeszyciku jako 18 latka: **„Synu dozwól, abym czynił z tobą co chcę, Ja wiem, co ci jest potrzebnym”** (cytat lektury Tomasz A. Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa, Księga III, O wewnętrznym ukojeniu.*) **Bóg – Ojciec wszelkiego stworzenia, który wszystko wie i widzi przyszłość człowieka zapewnia, że bierze niedołężne dziecko pod opiekę Swoją. Czyż to dziecko jakkolwiek jest słabe niedołężne może bać się czegośkolwiek albo troszczyć się o przyszłość swoją?** W 1908 przerywa studia bo **choruje matka „Jeśliśmy przyjęli dobre z ręki Boga, złego czemuśmy przyjąć nie mieli.”**[Hi 2,10] **Trzeba dziękować Bogu za każdą przykrość, gdyż jest to potrzebne dla szczęścia duszy. Najważniejsza i jedyna przeszkoda w pracy nad sobą jest ta, że człowiek ciągle siebie ma na względzie.** W 1909 Młodszy brat Bogumiły Stanisław I.19, zjeżdżając na nartach z nasypu kolejowego w Pohulance wpadł pod pociąg i stracił obie nogi powyżej kolan. Bogumiła zabrała go do siebie do **Ciechocinka, gdzie odbywała praktykę lekarską.** 1911 Bogumiła lat.26, przez dwa lat opiekowała się bratem Stasiem, w Ciechocinku potem wróciła do Petersburga, aby ukończyć studia. (Zeszycik-Ciechocinek 11/24 lipca 1911 r. Śmierć Stasia)*

16. **Dyplom lekarza uzyskała dopiero w 1914 r.** Dlaczego aż 11 lata studiowała? Kiedyś intrygowało mnie; jak mogła zostać dobrym lekarzem, skoro studiowanie medycyny zajęło jej aż 11 lat? Odkryłam, że pierwszymi nauczycielami jej zawodu byli najbliżsi z rodziny, opieka nad młodszym **bratem Stanisławem**, podczas studiów. Pielęgnowała go, aż do śmierci. Jako studentka medycyny zorganizował także opiekę dla swojej najmłodszej **siostry Marii**, cierpiącej na schorzenie płuc wspierając w ten sposób **tracącą siły ich matkę**. Siostra wyzdrowiała. Ujęło mnie, że Bogumiła uzyskanie zawodu odsunęła w czasie, bo potrzebujących pomocy postawiła na pierwszym miejscu. Taką postawę podkreśla Kodeks Etyki Lekarskiej: *Salus aegroti suprema lex esto.* (łac. **Największym nakazem etycznym dla lekarza jest dobro chorego**, KEL Art.2.2). Mimo przerw w nauce Bogumiła otrzymała dyplom z wyróżnieniem co odbieram jako wykorzystany talent łączenia nauki z etyką. O czym myślała w **Petersburgu w Wigilię 24 XII 1913 r.** na koniec studiów? - ***Koniecznie przynajmniej raz na miesiąc trzeba sobie zadać pytanie, jaki jest stan mojej duszy, bo przecie to jest najważniejsze. Każda praca może być modlitwą. Jak zrobić, żeby była? Trzeba żyć z Panem Jezusem, dla Niego, a ja żyję dla siebie, zapominam o Nim.*** Po dyplomie rozpoczęła pracę w najcięższych dla młodego lekarza warunkach, w rosyjskich szpitalach **podczas I wojny światowej w latach 1914-1918 m.in.** w szpitalu dla chorych zakaźnie w Kijowie. Nieustannie kształtuje swoapostawę wewnętrzną z Bogiem i wobec chorych .W Zeszyciku notuje: ***"Cuchnące rany są skutkiem grzechu i mają w sobie jego brzydotę, zupełnie więc zrozumiałym jest wstręt do nich (...). Jednak w stosunku do osoby wstrętu być nie powinno, gdyż mamy przed sobą brata cierpiącego, któremu winniśmy miłość i współcierpienie - i pośrednio musimy zwalczać wstręt, przewyciężyć się, żeby móc mu prawdziwą ulgę przynieść"***.
17. W roku **1918, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, rodzina przeniosła się do Warszawy.** Umiera matka. Profesor Kazimierz Noiszewski, był już wtedy znany w świecie naukowym, otrzymał bowiem z **Ministerstwa Zdrowia zadanie zorganizowania klinik okulistycznych w odrodzonych uniwersytetach w Wilnie i w Warszawie.** Pracował jako Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytetu Warszawskiego, był wynalazcą elektroftalmu (tzw. sztucznego oka) oraz innych przyrządów stosowanych w okulistyce. Napisał 180 oryginalnych prac w języku polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. W **1918 r.** – przez krótki czas pracował w Ministerstwie Zdrowia w Warszawie oraz na Uniwersytecie Wileńskim – tworząc jego struktury. W **1919 r.** objął tam katedrę okulistyki, prowadził wykłady z diagnostyki, higieny i terapii narządu wzroku. Następnie, w **1921 r., przeniósł się na stałe do Warszawy.** Pracował na tamtejszym uniwersytecie. Był wieloletnim kierownikiem katedry okulistyki oraz kierownikiem uniwersyteckiej kliniki okulistycznej, zlokalizowanej w **Szpitalu Świętego Ducha, przy ulicy Elektoralnej 12.** Za wkład w rozwój okulistyki otrzymał nagrodę Józefa Moczutłowskiego.
18. Bogumiła w **VI 1918** ukończyła 6 mieś **kurs nauczycielski** w Kijowie zorganizowany przez Macierz Polską, wobec potrzeby nauczania rzesz dzieci w języku polskim, a w VIII 1918 w Warszawie, była słuchaczem **kursu dla lekarzy szkolnych.** Podjęła pracę lekarza oraz nauczycielki przyrody i higieny w założonej w **1908 roku Szkole Heleny Rzeszotarskiej** na warszawskiej Pradze-Północ (od 1 IX 1959 LO im. Ruy Barbosy) przy ulicy Konopackiej 4.
19. Tu obecnie znajduje się **Siedziba Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych,** miejsce znane Środowisku Medycznemu Warszawy ze spotkań z Arcybiskupem Henrykiem Hoserem.
20. Droga rodziny Noiszewskich obejmuje Warszawę, Wilno, Tułę, Moskwę Petersburg,
21. **Wiosną 1919 r. Bogumiła nawiązała kontakt z siostrami Niepokalankami w Szymanowie,** po Rekolekcjach z S. Karolą **18 czerwca 1919 r** wstąpiła do Zgromadzenia. zapisuje w Zeszyciku swa radość - ***Arc en ciel. [tłum fr: Łuk na niebie, tęcza] Przyjechałam do Szymanowa do postulatu 26-VII-1919r. Tęcza.***
22. Po tym trudnym 5 letnim stażu podyplomowym w okresie wojny dr Bogumiła została siostra zakonna niepokalanką. Ks. Zygmunt Łoziński poproszony o świadectwo o Bogumile, napisał w liście rekomendującym ją do Zgromadzenia: ***„mogę dać krótką odpowiedź , że to jest czyste złoto”.*** Medycyna pozostała do końca częścią jej powołania a wykształcenie lekarz pomogło w profesjonalnej pracy

nauczycielki. Troska o stan duszy z okresu studiów pozostaje w niej na stałe: **"koniecznie przynajmniej raz na miesiąc trzeba zadać sobie pytanie: jaki jest stan mojej duszy - bo przecież to jest najważniejsze"**.

23. W 35 roku życia rozpoczyna **nowicjat w Jazłowcu**, **1921** składa pierwsze śluby zakonne i **otrzymuje imię s. Ewa od Opatrzności**. W lipcu 1927 r., w domu macierzystym w Jazłowcu, złożyła śluby wieczyste. W Jazłowcu leczy niepokalanki, wypisuje recepty co nie przeszkadza jej w modlitwie przed Bogiem
24. Mieszka w domu zgromadzenia w Jazłowcu
25. **29 VII 1924** złożyła **oświadczenie, że chce przyjąć obywatelstwo polskie** i że zrzeka się dotychczasowego obywatelstwa rosyjskiego., w Jarosławiu - obecnie jest tam Dom i Szkoła Niepokalank W latach 1924-1926,pracowała jako nauczycielka i lekarz w Jazłowcu, gdzie istniał Dom Zgromadzenia i gdzie siostry prowadziły szkoły. W Zgromadzeniu pełniła różne funkcje i pracowała jako nauczycielka wielu przedmiotów, ale przede wszystkim jako lekarz sióstr i uczennic. pracowała jako nauczycielka w szkołach Zgromadzenia w Szymanowie, Jazłowcu, Jarosławiu i Słonimie. Leczyła także mieszkańców z okolicy. Zapamiętano Ją jako człowieka mądrego, łagodnego i oddanego każdemu, kto potrzebował pomocy.
26. **5 lipca 1930 r umiera Ojciec Bogumily prof. Kazimierz Nojszewski**. Świat medyczny traci wybitnego lekarza okulista, docent Wojskowej Akademii Medycznej w Sankt Petersburgu, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytetu Warszawskiego, wynalazca elektroftalmu (tzw. sztucznego oka) oraz innych przyrządów stosowanych w okulistyce. Autora 180 oryginalnych prac w języku polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim.
27. **Profesor** na emeryturę przeszedł 1 października 1929 r. Zmarł 10 miesięcy później 5 lipca 1930 r. w Warszawie, spoczywa wraz z żoną na Cmentarzu Powązkowskim5. Gdzie do dziś jest pielęgowany Grób rodzinny Nojszewskich na Powązkach (171-III-24)
28. Odnowiona została cała tablica rodziny Nojszewskich wraz z symbolicznym wpisem o dr Ewie
29. 5.lipca 1930. W dniu bolesnej rozłąki - śmierci ojca zapisuje w kolorze niebieskim: ***Oczy niebieskie, niezmiernie świetlane pełne bezgranicznej miłości i upodobania, dlaczego trzymacie mnie w odległości od siebie. Czy to próba? Czy za mało kocham jeszcze? To jest dziecko mojego ducha. Miłość straszliwa, jako ogień do picia.***
30. **Jesienią 1938 r. została przeniesiona do Słonima (dziś Białoruś).**
31. **Tu 17.IX.1939r.** zastała Ją okupacja sowiecka. Siostronom cofnięto zgodę na pracę szkolną, kazano zdjąć habity, a **klasztor przeznaczono na szpital**. Jedyną doktor Ewa mogła pracować jako lekarz. **1.IV.1940r.** siostronom nakazano opuścić klasztor-szpital. Siostra Ewa została zwolniona z pracy i teraz leczyła tylko prywatnie, W kwietniu 1940 r. władze radzieckie usunęły siostrę Ewę ze szpitala jako podejrzaną o nielegalną działalność. W obawie przed wywózką na Sybir lub do Kazachstanu, siostra opuściła Słonim. wyjechała w okolice Nowogródka, do rodziny ks. biskupa Łozińskiego, gdzie dostała posadę.
32. **Wróciła do Słonima w 1941 r.,** po zajęciu miasta przez Niemców. Leczyła prywatnie, W porozumieniu z przełożoną s. Martą Wołoska ukrywała w klasztorze żydowskie dzieci, czasem całe rodziny. Zapewniała lekarstwa i wypisywała recepty dla Żydów. Za jej wiedzą jedna z lekarek, **doktor Orlińska**, kiedy jej mąż dołączył do partyzantów, przemyczał dla nich z polikliniki lekarstwa. **We wrześniu 1941 r.** Niemcy zajęli klasztor na szpital polowy. S. Ewa została zatrudniona w szpitalu, jako **dyrektor Słonimskiej polikliniki**. przez kilka tygodni pełniła **funkcję lekarza naczelnego szpitala miejskiego**, ponieważ Niemcy zabronili pracować lekarzom-Żydom, a Polaków wywieźli wcześniej Sowieci. Później pozwolono Jej pracować w przychodni, musiała jednak chodzić w cywilnym ubraniu. S.

Ewa poza oficjalną pracą, choć miała świadomość zagrożenia, prowadziła szeroką praktykę lekarską wśród prześladowanych i partyzantów. Udzielała pomocy nie tylko lekarskiej; pomagała w ukrywaniu Żydów, a także pomagała wyrabiać dokumenty dla tych z nich, którym udawało się zbiec. Do klasztoru zgłaszało się więc wielu ludzi. Siostry **współpracowały z księdzem Adamem Sztarkiem, jezuitą** z parafii w Albertynie (6 km od Słonimia) kapelanem klasztoru Niepokalanek. Ksiądz Sztark ukrywał Żydów na terenie parafii i w prywatnych domach.

33. **18.XII.1942r.** około godz. 23:00 Niemcy wtargnęli do klasztoru i zaarrestowali przełożoną **s. Martę Wołoska (l.63) oraz s. Ewę (l.57)** która chciała jej towarzyszyć a po wylegitymowaniu okazało się, że jest poszukiwana z powodu recepty znalezionej u zamordowanego Żyda. Aresztowano także kapelana 35-letniego jezuitę o. Adama Starka. Około 5 rano załadowano wszystkich na ciężarówki i zawieziono **na Górę Pietralewicką**, oddaloną 2 km od Słonimia. Zofia Poczebyt, mieszkanka Słonimia opowiada o tym dramacie po latach: *„Przed egzekucją ofiarom kazano rozebrać się. Ksiądz Sztark spełnił rozkaz, natomiast siostry się ociągały, krępując się. Wówczas ksiądz [...] powiedział: «Pana Jezusa też obnażono» [...] siostry posłusznie rozebrały się. Powyższe wiadomości ludzie tutejsi mieli od naocznych świadków, którymi byli miejscowi policjanci, asystujący przy egzekucji”*. Rozstrzelanych upamiętniają tablice: razem z siostrami zginęły 84 osoby. W ich liczbie **dentyści Kagan** z córką. Napis głosi: **W HOŁDZIE POLAKOM ZAMORDOWANYM PRZEZ HITLEROWCÓW 19.XII. 1942 – 84 OSOBY. 4.VII.1944 – 102 OSOBY. Uczennice niepokalanek tak wspominają s. Ewę :**

....Odszedł prawdziwy lekarz internista, który nie tylko leczył, to co w środku, ale który leczył od środka. Bogumiła - nakierowująca wszystkich podopiecznych na Boga, na najprawdziwsze Centrum. Sama niewidoczna, niezauważalna - widziała biednych, chorych, opuszczonych, szukających schronienia, widziała strach w oczach dzieci i bezradność dorosłych, widziała, choć inni nie widzieli - czy dlatego tylko, że była córką wybitnego okulisty? Odeszła do Pana ta, która nie szukała sukcesu, nie domagała się pieniędzy za świadczone usługi lekarskie, lecz która swoim życiem zapłaciła największą cenę za ratowanie życia drugiego człowieka....

34. **Beatyfikacja 108 męczenników w Warszawie** (57 lat po śmierci 57 letniej siostry Ewy) ujawniła tę mało znaną historię życia beatyfikowanej niepokalaneki, która męczeństwo poniosła za medyczną pomoc Żydom. Broniła życia tych, którym odmówiono prawa do życia. Jest **szczególnym głosem sumienia** dla współczesnego środowiska medycznego. Wobec męczeńskiej śmierci - świętość wydaje się nam daleka i nie dla nas, ale doktor Ewa zapisała, że: *drobne sprawy wykonywane z miłością wzruszają i zachwycają Serce Boże*. Jej słowa pocieszają i budzą nadzieję, że w drodze do świętości nie chodzi o rzeczy wielkie, ale właśnie o wszystkie drobne sprawy wykonywane na co dzień z miłością. Każdy z nas ma szansę; i lekarz i nauczyciel i zakonnica. Notatki s. Ewy upewniły mnie, że jej skuteczne leczenie i wychowywanie, możliwe były dzięki nieustannej rozmowie z Tym, który powołuje do zawodu. Doktor Ewa zapisała, że: *każda praca może być modlitwą, co zrobić aby była ? Trzeba żyć z Panem Jezusem...* i realizowała to w życiu. Dobrze, że ocalały jej notatki, one wciąż uwrażliwiają nas na Obecność Boskiego Lekarza w pracy.

35. Jedną z **historii ratowania Żydów** upamięta do dziś tablica umieszczona obok Krzyża Słonimskiego w **Domu Sióstr Niepokalanek** w Szymanowie. ufundowana przez **prof. Jerryego Gliksona, z USA**. który jako żydowski chłopiec urodzony w poliklinice w Szymanowie został ocalony przez Niepokalanek a jest dziś profesorem radiologii, biochemii i biofizyki na Uniwersytecie Pensylwania. Prowadzi Laboratorium Molekularnego Obrazowania, które zaangażowane jest w badania nad rakiem i chorobami serca. **W 2005 r.** gdy miał 64 lata wrócił do Słonimia by odnaleźć swoje korzenie. W czasie wizyty w Polsce. **Jerry Glikson** ofiarował Niepokalanekom w Szymanowie pamiątkową tablicę poświęconą tym, którzy zginęli. W środku sześcioramiennej gwiazdy znajduje się hebrajski napis: *„Oni poświęcili życie, aby ocalić mnie i innych. Napis jest złoty, bo symbolizuje czyn Ojca Starka i jego parafian, którzy oddali swoje złote krzyżyki, aby pomóc Żydom w zebraniu okupu zażądane przez Niemców. Cała żydowska społeczność Słonimia została wymordowana. W imieniu zamordowanych składam hołd Marcie, Ewie i ojcu Adamowi”*. Jego rodzice : Jakub i Helena Gliksonowie, medyczne małżeństwo - On był bakteriologiem, ona farmakologiem, wykształceni na Uniwersytecie Warszawskim, znaleźli pracę w

słonimskiej poliklinice po ucieczce przed Niemcami z Warszawy. **W czerwcu 1941 r.** Helena Glikson, była w siódmym miesiącu ciąży a w połowie sierpnia urodziła synka – Jerzego. Poród w poliklinice odbierał **dr Henryk Kagan**. Rodzice nie obrzeczali chłopca. Gliksonowie wstąpili do partyzantki. Zginęli prawdopodobnie w 1942 r., w niemieckiej obławie. Ich synek, przez poliklinikę, trafił do ochronki w klasztorze, gdzie spędził rok. Następnie ksiądz Sztark umieścił go w rodzinie prowadzącej szkołę leśną na obrzeżach Słonimia. Według zapisów sióstr Niepokalanek pojawił się u państwa **Mikuczynów** zimą, spod płaszcza wyjął dziecko i wręczył je pani Mikuczyn, mówiąc: **„Zadbałem o jego duszę, zatroszcz się o jego ciało”**. Również dr Henryk Kagan, który odbierał poród Heleny Glikson, oddał pod opiekę sióstr swojego syna, a sam wstąpił do partyzantki. W klasztorze znajdowała się również inna rodzina o nazwisku Kagan – dwoje dentystów z dziewięcioletnią córeczką, dla której ksiądz Sztark przygotował fałszywe metryki chrztu. Prof. Glikson pokochał panią Mikuczyn jak matkę, i gdy odbierał go wujek, brat ojca, wspomina: **„nieprzerwanie płakałem” wstrząśnięty zabranieniem od matki pani Mikuczyn i oddaniu do rodziny wuja Gliksona- brata rodzzonego ojca, który zginął** . Rodzina Gliksonów wraz z Jerzym po przez Moskwę, Taszkient, Warszawę i Sztokholm dotarła w 1948 r. do Ameryki, osiedlili się w Nowym Jorku.

36. Kult siostry Ewy rozwija się w Szymanowie w Klasztorze Sióstr Niepokalanek w Szymanowie. To miejsce, nie tylko dzięki tablicy prof. J Gliksona przypomina mi jak s. Ewa **harmonijnie łączyła w życiu te trzy matczyne powołania; lekarza, nauczyciela i siostry zakonnej**, zrozumiałam co je łączy. One wszystkie przerastają człowieka i mobilizują do codziennego błagania Boga o pomoc. Doktor Ewa błagała, modliła się stale, pragnęła trwać w Obecności Miłującego, Boskiego Lekarza. Już jako studentka odkryła jak ważny jest trud codziennej rozmowy z Bogiem; postanowiła - **trzeba przynajmniej raz na dzień robić takie stanowcze wysilenie**. Przekonała mnie swoim życiem, że dobry lekarz to człowiek nieustannej modlitwy.
37. W Kaplicy gdzie modlą się Siostry jest Figura Matki Bożej Jazłowieckiej przewieziona po wojnie z Jazłowca do Szymanowa. Ona przypomina ocalenie przed Bolszewikami opisane przez s. Ewę w okresie nowicjatu 1920 ...**Matka Najświętsza nas zachowuje pośród bolszewików bez żadnej szkody. 9 - VIII - 16 września. Zaczęliśmy nowennę do M. B. Łaskawej 15 września – 24 - IX, a 16 - IX bolszewicy uciekli....**
38. W 2017 roku w kaplicy klasztornej w Szymanowie zostały zamieszczone ikony obu błogosławionych Sióstr: Ewy Noiszewskiej i Marty Wołoskiej
39. **30.03.2017 ks. Arkadiusz Zawistowski** , Krajowy Duszpasterza Śl. Zdrowia, odprawił Mszę świętą w Szymanowie i poświęcił ikony bł. dr Ewy Noiszewskiej i s. Maryt Wołoskiej
40. **Autorką ikony** naszej błogosławionej patronki jest pani Jadwiga Denisiuk,
41. Była wykonana w oparciu o wykonany wcześniej obrazek owoc rozkwitu kultu błogosławionej Lekarki – Niepokalanki , Obrazek z 2015 r.
42. Przejawem kultu i pamięci o s. Ewie jest **witraż w kościele św. Maksymiliana M. Kolbego** na Warszawskim Służewcu
43. W 2013 Mieszkańcy Parafii św. Maksymiliana Kolbe, przy ul. Rzymowskiego 35 na Służewcu skorzystali z możliwości zabrania relikwii bł. dr Ewy do własnych domów, (po wprowadzeniu ich do parafii 10.04.2016), z wiarą na cud uzdrowienia przez wstawiennictwo błogosławionej.
44. Środowisko Medyczne Świętej Rodziny na Zaciszu, którego członkowie weszli w skład obecnego zarządu OM KSLP. otrzymało relikwie s. Ewy w **kwietniu 2015 r.** Umieszczono je **Kaplicy Matki Bożej z Guadalupe**, w miejscu ich spotkań, wraz z ziemią z Góry Pietralewickiej. Podczas Mszy śa. na spotkaniach medycznych , członkowie korzystają z jej wstawiennictwa, proszą o pomoc w lekarskich sprawach i problemach pacjentów. **Opublikowano** także rozdział poświęcony **s. Ewie w książce z serii „ Idąc za przykładem świętych lekarzy”** , z cytatami z jej Zeszyciku , aby inni mieli możliwość spotkania się ze słowami dr Ewy.
45. Życie i słowa doktor Ewy inspirują lekarzy. **Członkowie OM KSLP uczynili błogosławioną swoją patronką. 8 IX 2016 r.** Dr Marzenna Koszańska - zastępca nowo wybranego Prezesa KSLP OM

prof. Bogdana Chazan ofiarowała ks. prof. Stan. Warzeszakowi, duszpasterzowi Warszawskiej Służby Zdrowia **wizerunek bł. dr s. Ewy**, po jej wyborze na patronkę Oddział Mazowieckiego Stowarzyszenia.

46. Dla nas lekarzy Doktor Ewa jest osobą duchowo bliską ze względu na sposób pracy i poświęcenie dla potrzebujących. Jej notowane ołówkiem w małym „Zeszytiku” zapiski od czasów studenckich, aż po życie w zakonne jest jedyną rzeczą, która po niej pozostała w archiwum sióstr Niepokalanek. Doktor Ewa prowadzona przez przewodnika zapisywała w Zeszytiku ważne także dla nas współczesnych lekarzy myśli. Poruszające są dla mnie jej postanowienia: ***wszystko robić i wszystko znosić z miłości, i robić rachunek z tego (...) Ćwiczyć się tylko w jednej cnocie: w miłości, bo z nią przyjdą w wszystkie inne (...) ćwiczyć się w miłości bliźniego – w dobroci, słodczy i wyrozumiałości.*** Wiele zawdzięczam tym słowom w praktyce pediatri. One dotyczą nieustannego kształtowania ducha i doskonalenia zawodowego i własnej osobowości.
47. Jej rachunek sumienia budzi pokorę, ponieważ lekarz tej miary oskarża się o : ***Lekkomyślność, gadatliwość, zapominanie, roztargnienie, nieporządek i niedokładność w pracy. Lenistwo i niedbalstwo na modlitwie, brak przygotowania. Krytyka, niechęć, samowola. Zatrzymywanie się na pociechach, gniew w sercu. Niepunktualność. (1920)*** Te wyznania w Zeszytiku doktor Ewy rzuciły mnie na kolana. Stała Obecność Jedyne Miłującego w jej życiu zgina moje kolana. Jej słowa zachęciły mnie do osobistego rachunku sumienia. Odkryłam, że pokora - prosta prawda o sobie, jest twórcza dla lekarza. Chciałabym od s. Ewy nauczyć się pokornie ukrywać wszystko, co niepotrzebnie wzbudza podziw innych dla mnie. Ona pozbawiła się uznania wśród sióstr tak, że wiele Niepokalanek nawet nie wiedziało, że posiada dyplom lekarski. Nie szukała podziwu u innych. Troszczyła się o wypełnianie Woli Boga: ***Żebym dużo owocu przyniosła (...) Żebym nie zepsuła planu Bożego, jaki Pan Bóg dla mnie nakreślił.*** Zrodził się pomysł udostępnienia tych tekstów .
48. Jej **autobiograficzny , jak się wydaje rysunek** – adorującej Pana Jezusa Niepokalanki – na ostatniej stronie w Zeszytiku
49. Środowisko Medyczne Świętej Rodziny i Oddział Mazowiecki KSLP wspólnie **opublikowało Zeszytik duchowy dr-siostry Ewy** (Wydanie Warszawa, 2017) spoczywający dotychczas w archiwum Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek w Szymanowie. Opracowanie było wspólna praca lekarek : lek. Grażyny Rybak, dr Alicji Moszczyńskiej-Kowalskiej, niepokalanki s. Benedykty Filipek, oraz kapłana ks. Andrzej Mazańskiego. Wydawca: Wydawnictwo Sióstr Loretanek – Rembertów. Książka była Prezentowana w 2018 podczas Targów Wydawców Katolickich W sobotę, w trzecim dniu XXIV Targów Wydawców Katolickich w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie,14.04.2018, na zaproszenie Wydawnictwa Sióstr Loretanek, (WSL) delegat KSLP OM dr Grażyna Rybak podpisywała jako współautorka **książkę pt; Stetoskop i Habit .**
50. Ufam, że opublikowane w książce notatki doktor Ewy i listy jej kierownika duchowego, wprowadzą Czytelników w przestrzeń działania Boga i ukażą niezwykła historie jej życia lekarskiego i wewnętrznego. We mnie budzą świadomość że praca lekarza wymaga nieustannego kształtowania duchowego. I zachęcają do częstej rozmowy z Bogiem w domu i pracy. Może niektórym pomogą i zmobilizują do szukania przewodnika duchowego na dalszą drogę życia. Zakończę słowami uczennic o siostrze EWIE :

.....Siostra Ewa była prawdziwym lekarzem i opiekunką chorych, zgodnie mówiono o niej, że była dobrym i wybitnym lekarzem, że trafnie stawiała diagnozy, potrafiła leczyć prostymi środkami. Leczyła nie tylko w domu, w którym pracowała. W miesiące wakacyjne - na prośbę przełożonej generalnej - objeżdżała domy zakonne, by także inne siostry zbadać, skierować na operacje czy też dłuższe leczenie specjalistyczne. Siostra udzielała porad lekarskich także osobom, które przychodziły do furty klasztornej. Byli to nie tylko Polacy, ale również Ukraińcy czy Żydzi. W ciężkich i nagłych przypadkach opuszczała klasztor, by udzielić pomocy lekarskiej w potrzebie. " Leczyła ludzi ziołami - robiła opatrunki, często dawała im herbatę i zupę. Była bardzo pogodna i wszystko co robiła - robiła z dobrocią. Gdy bolał opatrunek - mówiła, że teraz boli, a resztę zostawmy Panu Bogu. On prawdziwy Lekarz".

Dziękuję Państwu za uwagę.